

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – J. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanych: A. S. i Zakładu Opieki Zdrowotnej R - 36 Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o ustalenie obowiązku ubezpieczenia, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 stycznia 2012 r., skargi kasacyjnej zainteresowanego Zakładu Opieki Zdrowotnej R - 36 Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 26 stycznia 2011 r.,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 26 stycznia 2011 r. oddalił apelację zainteresowanego Zakładu Opieki Zdrowotnej R – 36 Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 października 2010 r., mocą którego zmieniono decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 9 marca 2009 r. i ustalono, że zainteresowana A. S. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownika

zatrudniony w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej – J. K. w okresie od 1 stycznia 2005 r. do 30 kwietnia 2005 r.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną zainteresowanego Zakładu Opieki Zdrowotnej R – 36 Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Skargą oparto na: 1/podstawie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 8 ust. 2a w związku z art. 18 ust. 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) i przyjęcie, że stan faktyczny sprawy pozwala określić skarżącego jako płatnika składek za zainteresowaną A. S. z uwzględnieniem w podstawie wymiaru tych składek jej przychodów z tytułu zatrudnienia w ramach umowy zlecenia w NZOZ – J. K. oraz 2/na podstawie naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku wraz z poprzedzającym go wyrokiem Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych lub o uchylenie tychże wyroków i orzeczenie co do istoty sprawy.

Jako okoliczności uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano: 1/ występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego „związanego z określeniem podmiotu zainteresowanego ekonomicznie i odpowiedzialnego za wykonanie zlecenia, bowiem wbrew dyspozycji art. 734 i nast. k.c. przyjmuje się, że dla celów ubezpieczeń społecznych (rozszerzając pojęcie pracownika poza sferę stosunku pracy), zleceniobiorca nawet będący podmiotem gospodarczym (NZOZ) i zlecającym dalsze podwykonawstwo osobom fizycznym nie osiąga korzyści ekonomicznych i nie jest finalnym odbiorcą zlecenia z wcześniejszej umowy o współpracy, co ma przemawiać za zastosowaniem konstrukcji art. 18 ust. 1a ustawy systemowej jedynie do skarżącego, chociaż ma on identyczny jak NZOZ przymiot- najpierw zleceniobiorcy a następnie zleceniodawcy” oraz 2/ potrzebę wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w praktyce sądów , gdyż w ocenie autora skargi kasacyjnej brak jest możliwości zastosowania się do wskazań art. 18 ust. 1a ustawy systemowej, który nakazuje, w przypadkach określonych w art. 8 ust. 2a

tego aktu, uwzględniać w podstawie wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne również przychód pracownika z tytułu umów zlecenia bądź umów o dzieło, co narusza dodatkowo art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje;

Na wstępie warto podkreślić, iż Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym zwykłej, trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna (podobnie jak uprzednio kasacja) nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych a art. 398⁹ § 1 k.p.c., tj. wówczas, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, bądź istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, czy też zachodzi nieważność postępowania lub gdy skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W konsekwencji tegoż w art. 398⁴ § 2 k.p.c. wśród istotnych wymagań skargi kasacyjnej ustawodawca wymienił obowiązek złożenia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymóg ten wiąże się z tzw. przedsądem, polegającym m.in. na możliwości odmowy przez Sąd Najwyższy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), a jego spełnienie powinno przybrać postać wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wykaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadnieniu, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek. Ustawodawca nieprzypadkowo, konstruując wymogi skargi kasacyjnej, wyodrębnił w oddzielnych przepisach art. 398⁴ k.p.c. obowiązek przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (§1) i obowiązek przedstawienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia (§2). Chodzi zatem o dwa odrębne, kreatywne elementy skargi kasacyjnej, które spełniają określone cele i podlegają ocenie Sądu Najwyższego na różnych etapach postępowania kasacyjnego. Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego

uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione, a dla spełnienia wymagania z art. 398⁴ § 2 k.p.c. nie wystarczy odwołanie się do podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, bo choć dla obu tych przesłanek argumenty mogą być podobne, to Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać. Skarga kasacyjna jest wszak szczególnym środkiem zaskarżenia, realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, iż takie okoliczności w sprawie zachodzą (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., II UK 246/07, LEX nr 449007, z dnia 10 marca 2008 r., III UK 4/8, LEX nr 459291, z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK38/08, LEX nr 404134 i z dnia 19 czerwca 2008 r., II UZ 18/08, LEX nr 406392).

W niniejszym przypadku skarżąca wskazała dwie spośród czterech ustawowych przesłanek przedsądu, tj. występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebę wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości i rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

Wypada zauważyć, że w razie wskazania tej przesłanki przedsądu, jaką jest występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, obowiązkiem skarżącego jest wywiedzenie i uzasadnienie występującego w sprawie problemu w sposób zbliżony do tego, jaki przewidziany jest przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, niepublikowane). Sformułowanie zagadnienia powinno zatem odwoływać się w sposób generalny i abstrakcyjny do treści przepisu, który nie podlega jednoznacznej wykładni, a którego wyjaśnienie

przez Sąd Najwyższy przyczyni się do rozwoju jurysprudencji i prawa pozytywnego. Rolą Sądu Najwyższego, jako najwyższego organu sądowego w Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest bowiem działanie w interesie indywidualnym, lecz powszechnym, poprzez ochronę obowiązującego porządku prawnego przed dowolnością orzekania i ujednolicanie praktyki stosowania prawa pozytywnego. Nie każde więc orzeczenie, nawet błędnie wydane, zasługuje na kontrolę w postępowaniu kasacyjnym (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7 -8, poz. 147, z dnia 18 marca 2004 r., I PK 620/03, LEX nr 513011, z dnia 8 lipca 2004 r., II PK 71/04, LEX nr 375715 i z dnia 16 kwietnia 2008 r., I CZ 11/08, LEX nr 393883). Nie spełnia określonego w art. 398⁹ § 1 k.p.c. wymagania sformułowanie istotnego zagadnienia prawnego w sposób ogólny i nieprecyzyjny, a zwłaszcza ograniczenie się do samego postawienia pytania, bez odniesienia się do problemów interpretacyjnych przepisów (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 332/07, LEX nr 452451 i z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538). Trzeba jednak przypomnieć, iż przedstawione przez skarżącego zagadnienie prawne powinno nawiązywać do przepisów, których naruszenie zarzucono w ramach podstaw skargi kasacyjnej i nie może być oderwane od przesłanek orzekania w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2002 r., I CK 213/02, LEX nr 74415).

Z kolei w razie powołania tej przesłanki przedsądu, jaką jest potrzeba wykładni przepisów prawa, przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 r. nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo iż budzi poważne wątpliwości (ze sprecyzowaniem, na czy te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., IIICKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151, z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351, z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231, z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009, nr 2-4 poz.43 i z dnia 9 czerwca 2008 r.,

II UK 37/08, LEX nr 494133). Oczywiście jest, iż budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wspomniane wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, by ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sady powszechne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147). Omawiana przesłanka uwzględnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest spełniona, gdy wskazane przez skarżącego przepisy zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowej judykaturze sądowej, w szczególności w judykaturze Sądu Najwyższego, a w skardze kasacyjnej nie przytoczono argumentów przemawiających za zmianą dotychczasowego orzecznictwa. Brak jest podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jeżeli rzekome rozbieżności w interpretacji prawa wynikają z odmiennych stanów faktycznych, w których zapadły orzeczenia dotyczące wskazanego w skardze przepisu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2008 r., III SK 28/07, LEX nr 4524). Implikująca konieczność wykładni prawa rozbieżność orzecznictwa nie może być też utożsamiana z różną interpretacją lub stosowaniem przepisów przez sąd pierwszej i drugiej instancji w związku z orzekaniem w tej samej sprawie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., I PK 557/02, niepublikowane).

Wracając do realiów niniejszej sprawy należy stwierdzić, że skarżąca nie wykazała występowania żadnej z powoływanych przez siebie przesłanek przedsądu.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został wadliwie skonstruowany. Ograniczono się bowiem do zasygnalizowania problemów interpretacyjnych na tle wykładni wskazanych przepisów prawa materialnego, bez jakiegokolwiek głębszej analizy ich treści i próby odszkodowania zawartych w nich

norm oraz wyjaśnienia, na czym polegają wątpliwości związane z ich wykładnią oraz do jakich rozbieżnych konkluzji może prowadzić owa wykładnia. W konsekwencji tego, uzasadnienia dla istnienia powyższych przesłanek przedsądu należałoby poszukiwać w innych elementach skargi, co nie leży w gestii Sądu Najwyższego na tym etapie postępowania.

Odnosnie do występującego w sprawie istotnego zagadnienia prawnego warto zauważyć, iż zagadnienie to sformułowano na bazie regulacji art. 734 i nast. k.c., chociaż naruszenia tych przepisów nie zarzucono w ramach podstawy kasacyjnej. Nie mogą być one zatem oparciem dla omawianej przesłanki przedsądu.

Co zaś się tyczy potrzeby wykładni przepisów art. 18 ust. 1a i art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), trzeba podkreślić, że unormowania te były przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który w cytowanej w motywach zaskarżonego wyroku uchwale z dnia z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09 (OSNP 2010, nr 3 – 4, poz. 46) zauważył, iż z przepisu art. 18 ust. 1a ustawy wynika logicznie, iż w odniesieniu do pracowników w rozumieniu art. 8 ust. 2a u.s.u.s. płatnikiem jest pracodawca, a przychód z tytułu umowy cywilnoprawnej jedynie "uwzględnia się" w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy. Pracodawca, ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy, powinien więc zsumować wynagrodzenie z umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem ze stosunku pracy. Wniosek powyższy nie budzi wątpliwości w przypadku pracownika, z którym sam pracodawca zawarł umowę cywilnoprawną w sytuacji określonej w art. 8 ust. 2a. Takie rozwiązanie wydaje się również uzasadnione w sytuacji, gdy umowa cywilnoprawna została zawarta z innym podmiotem (osobą trzecią), lecz praca w jej ramach jest wykonywana na rzecz pracodawcy. Obowiązki płatnika powinny bowiem obciążać podmiot, na rzecz którego praca w ramach umowy cywilnoprawnej jest faktycznie świadczona i który w związku z tym uzyskuje jej rezultaty, unikając obciążeń i obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy. Należy też wziąć pod uwagę, że wskazanej w art. 18 ust. 1a operacji uwzględnienia w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy przychodu uzyskiwanego z tytułu umowy cywilnoprawnej nie jest w

stanie wykonać osoba trzecia, będąca zamawiającym (zlecającym) w umowie cywilnoprawnej zawartej z pracownikiem. Teoretycznie może ona nawet nie wiedzieć, że zleceniobiorca (przyjmujący zamówienie) jest pracownikiem podmiotu, dla którego świadczy usługi (wykonuje dzieło) w ramach własnej umowy. Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Pogląd ten został zaaprobowany w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., I UK 252/09 (LEX nr 577824) i z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 259/09 (LEX nr 585727).

Również w niepublikowanym wyroku z dnia 18 października 2011 r., sygn. akt III UK 22/11, Sąd Najwyższy zauważył, że „określając w art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm., dalej zwanej ustawą systemową lub u.s.u.s.) zakres obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, a wobec odesłań zawartych w art. 11 i 12 u.s.u.s. - także zakres obowiązkowych lub dobrowolnych ubezpieczeń chorobowego i wypadkowego, ustawodawca posłużył się kryterium podmiotowym, wskazując osoby podlegające owym ubezpieczeniom. Status tych osób wyznacza zaś rodzaj prowadzonej przez nie działalności zarobkowej, pełnionej służby czy pobieranego świadczenia, zdefiniowanych w art. 8 ustawy systemowej i stanowiących tytuły objęcia wspomnianymi ubezpieczeniami.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 oraz art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy. W świetle art. 9 ust. 1 u.s.u.s. stosunek pracy jest przy tym bezwzględny tytułem ubezpieczeń, gdyż nigdy nie może dojść do zwolnienia z obowiązku ubezpieczenia osoby mającej status pracownika. Jednocześnie ustawodawca wprowadził normatywny prymat tegoż tytułu ubezpieczenia, albowiem w razie zbiegu tytułu pracowniczego z innym pracownik podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tylko z racji pozostawania w stosunku pracy. W tym kontekście istotną rolę odgrywa wyjaśnienie znaczenia pojęcia „pracownik”, jako podmiotu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Zamieszczona w art. 8 ust. 1 ustawy systemowej regulacja, zgodnie z którą pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy, w zasadzie nie definiuje samodzielnie tego pojęcia, lecz odsyła do przepisów Kodeksu pracy, skoro odwołuje się do właściwego tej gałęzi prawa terminu „stosunek pracy”. W myśl art. 2 k.p. pracownikiem jest zatem osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę, które to akty kreują stosunek prawny o cechach określonych w art. 22 § 1 k.p.

Ten korespondujący z unormowaniami prawa pracy zakres pojęcia „pracownik” uległ jednak rozszerzeniu w przepisie art. 8 ust. 2a u.s.u.s. W myśl powołanej regulacji za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

W literaturze prawa akcentuje się fakt użycia przez ustawodawcę konstrukcji „uznania za pracownika”. Zwrot „uznać kogo, za co” oznacza zaś przypisanie danej osobie (dla pewnych celów) cechy, którą się nie odznacza i traktowanie tej osoby tak, W przypadku art. 8 ust. 2a u.s.u.s. ustawodawca nie podważył zatem wyrażonej w art. 65 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady wolności pracy i nie kwestionował cywilnoprawnego charakteru wymienionych w przepisie umów, ale z ich zawarciem w, okolicznościach opisanych hipotezą komentowanej normy prawnej, związał skutki w zakresie ubezpieczeń społecznych takie, jak przy umowie o pracę (I. Jędrasik – Jankowska, Konstrukcja uznania za pracownika w prawie ubezpieczenia społecznego, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2011, nr 8, s. 23 – 24).

Skoro jednak cytowany przepis stanowi o uznaniu za pracownika „w rozumieniu ustawy”, to znaczy, że owo uznanie ma zastosowanie tylko na gruncie tego aktu, ale zarazem we wszystkich jego unormowaniach. Nie można zatem zawęzić konsekwencji prawnych omawianego przepisu tylko do skutków wynikających z art. 6, art. 11, art. 12 oraz art. 9 ustawy systemowej, a dotyczących

istnienia obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego takiej osoby oraz nadrzędności tego tytułu ubezpieczeń nad innymi. Zastosowana przez ustawodawcę konstrukcja „pracownika” odnosi się do całej regulacji u.s.u.s., a więc także do tych przepisów, które dotyczą funkcjonowania stosunku ubezpieczeń społecznych, a określają m.in. podstawę wymiaru i wysokość składek na te ubezpieczenia oraz obowiązki płatnika w zakresie obliczania i opłacania tychże składek i przekazywania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych imiennych raportów.

Skutki prawne w sferze samego podlegania ubezpieczeniom społecznym osób uznanych za pracowników w rozumieniu ustawy są zaś dalekosiężne.

Trzeba wszakże pamiętać, że w świetle art. 6, art.11 i art. 12 ustawy systemowej wykonawca dzieła w ogóle nie podlega ubezpieczeniom społecznym. Natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, wprawdzie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, ale tylko wtedy, gdy któraś z wymienionych umów jest jedynym tytułem do objęcia danej osoby wspomnianymi ubezpieczeniami, zaś w zbiegu z pracowniczym tytułem umowa taka - jako ogólny tytuł ubezpieczeń społecznych - jest z mocy art. 9 ust. 1 u.s.u.s. zwolniona z owych ubezpieczeń. Nadto osoba taka zostaje objęta ubezpieczeniem chorobowym na swój wniosek, a ubezpieczeniu wypadkowemu podlegała do dnia 31 grudnia 2009 r. tylko w razie wykonywania zlecenia w siedzibie zleceniodawcy.

Objęcie przymusem ubezpieczenia umów o świadczenie usług zawieranych z własnym pracodawcą, bez względu na przeznaczenie tych umów, było krytykowane w doktrynie prawa jako przejaw naruszenia wyrażonej w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady równego traktowania, a to z uwagi na ustanowienie niejednorodnych kryteriów podlegania przymusowi ubezpieczeń społecznych w zależności od tego, czy umowy takie są zawierane lub realizowane na rzecz podmiotu, z którym zleceniobiorca pozostaje jednocześnie w stosunku pracy (por. K. Antonow, Zakres podmiotowy obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, (w:) T. Bińczycka – Majewska, Konstrukcje prawa emerytalnego Kraków 2004, s. 102). Jednakże również przed wprowadzeniem do u.s.u.s. art. 8

ust. 2a w judykaturze przyjmowano istnienie obowiązku łącznego traktowania w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przychodów z umów o pracę i dodatkowych umów cywilnoprawnych zawieranych przez pracodawców z własnymi pracownikami, jeśli w ramach tych ostatnich umów pracownicy wykonywali - poza obowiązującym ich czasem pracy - te same obowiązki, które składały się na treść łączących strony stosunków pracy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 2000, nr 3, poz. 39 oraz wyrok z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 23 i postanowienie z dnia 18 listopada 1997 r., II UKN 326/97, OSNAPiUS 1998, nr 17, poz. 521).

U źródeł regulacji art. 8 ust. 2a ustawy systemowej legło dążenie do ograniczenia korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające z ochronnych przepisów prawa pracy (m.in. w zakresie reglamentacji czasu pracy) oraz uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów. Chodziło również o ochronę pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tychże pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu).

Ustawodawca mógł jednak osiągnąć ten cel nadając inne brzmienie art. 6 ust.1 ustawy systemowej, poprzez wprowadzenie dodatkowej kategorii osób podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w postaci zleceniobiorców wykonujących pracę na podstawie wymienionych wyżej umów cywilnoprawnych zawartych z własnym pracodawcą lub zawartych z osobą trzecią, ale realizowanych na rzecz własnego pracodawcy. W drodze odpowiedniej modyfikacji odesłań zamieszczonych w art. 11 i art. 12 u.s.u.s. osoby takie

zostałyby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami chorobowym i wypadkowym, zaś w wyniku nowelizacji art. 9 ust. 1 u.s.u.s. wspomnianym umowom cywilnoprawnym można było nadać charakter bezwzględnych tytułów obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, korzystających z prymatu nad innymi tytułami na równi z tytułem pracowniczym. W razie zastosowania takiej regulacji, podmiotem obowiązkowych ubezpieczeń społecznych byłby agent, zleceniobiorca czy wykonawca dzieła, a więc strona umowy cywilnoprawnej, zaś płatnikiem – zleceniodawca czy zamawiający dzieło, czyli podmiot zatrudniający daną osobę w ramach wspomnianej umowy, z której przychód stanowiłby samodzielną podstawę wymiaru składek.

W art. 8 ust. 2a ustawy systemowej posłużono się jednak konstrukcją szerokiego rozumienia pojęcia pracownika na gruncie unormowań tego aktu, co rodzi szereg problemów w zakresie wykładni i stosowaniu tych przepisów.

Objęcie definicją pracownika (dla potrzeb u.s.u.s.) nie tylko pracowników w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadają przepisy Kodeksu pracy, ale także osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych (agentów, zleceniobiorców, wykonawców dzieła) oznacza jednocześnie rozszerzenie pracowniczego tytułu obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym. Tytułem tym przestaje być jedynie stosunek pracy, o jakim mowa w art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 8 ust. 1 u.s.u.s., a staje się – w okolicznościach opisanych hipotezą normy art. 8 ust. 2a u.s.u.s. – szersza więź prawna między pracownikiem i pracodawcą, a nawet między pracownikiem, pracodawcą i osobą trzecią. Wprowadzając do ustawy systemowej regulację art. 8 ust. 2a ustawodawca nie miał na celu objęcia powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych również tej grupy zawodowej, gdyż – poza wykonawcami dzieła – osoby wymienione w cytowanym przepisie są już z mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. podmiotami obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. W konsekwencji wspomniane umowy agencji, zlecenia, inne umowy, do których na podstawie Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy o zleceniu oraz umowy o dzieło, zawarte lub wykonywane na rzecz własnego pracodawcy, nie stanowią samodzielnych tytułów obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym pracownika, o jakim mowa w art. 8 ust. 2a u.s.u.s. Nie mamy też do czynienia ze zbiegiem tytułów ubezpieczenia społecznego w

rozumieniu art. 9 tego aktu. Norma art. 8 ust. 2a wykreowała nie tylko szerokie pojęcie „pracownika”, ale także szeroką definicję pracowniczego tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Tytułem tym jest łączący pracodawcę z pracownikiem stosunek pracy (który w tym układzie warunkującym powstanie obowiązku ubezpieczeń społecznych ma podstawowe znaczenie) oraz dodatkowo umowa cywilnoprawna zawarta przez pracownika z pracodawcą lub zawarta z osobą trzecią, ale wykonywana na rzecz pracodawcy.

Warto zauważyć, że hipotezą komentowanej normy prawnej objęte są dwa rodzaje relacji pomiędzy zainteresowanymi podmiotami. Pierwszą jest sytuacja, gdy oba stosunki (pracowniczy i cywilnoprawny) dotyczą tych samych podmiotów jednocześnie występujących wobec siebie w roli pracodawcy – zleceniodawcy i pracownika – zleceniobiorcy, drugą zaś sytuacja, gdy na istniejący stosunek pracy nakłada się stosunek cywilnoprawny między pracownikiem i osobą trzecią, na podstawie którego pracownik wykonuje pracę na rzecz pracodawcy w ramach łączącej pracodawcę z ową osobą trzecią (zleceniodawcą) umownej więzi prawnej. W tym ostatnim przypadku pracodawca jest rzeczywistym beneficjentem pracy świadczonej przez pracownika - zleceniobiorcę, bez względu na to, czy w trakcie jej wykonywania pracownik pozostawał pod faktycznym kierownictwem pracodawcy i czy korzystał z jego majątku.

Określone hipotezą normy art. 8 ust. 2a u.s.u.s. dwie sytuacje faktyczne, w jakich może się znaleźć osoba, do której przepis ten jest adresowany (pracownik wykonujący pracę na podstawie wymienionych umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą oraz omów cywilnoprawnych zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca jest świadczona na rzecz pracodawcy) mają równorzędny charakter z punktu widzenia skutków opisanych dyspozycją omawianej normy prawnej. Oznacza to, że konsekwencje prawne na gruncie ustawy systemowej, wynikające z realizacji takich umów, muszą być takie same, tzn. iż dla celów ubezpieczeń społecznych zarówno wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak świadczenie pracy w ramach klasycznego stosunku pracy łączącego jedynie pracownika z pracodawcą.

Żaden z przepisów ustawy systemowej nie upoważnia też do postawienia tezy o możliwości różnicowania pojęcia płatnika składek w odniesieniu do sytuacji faktycznych, o jakich mowa w komentowanym art. 8 ust. 2a i przyjęcia, że w przypadku wykonywania pracy na podstawie jednej z wymienionych w tym unormowaniu umów cywilnoprawnych przez osobę, która umowę tę zawarła z własnym pracodawcą, należy osobę taką traktować za pracownika podmiotu, z którym łączy ją stosunek pracy, a w przypadku wykonywania pracy na podstawie wspomnianej umowy cywilnoprawnej przez osobę, która umowę tę zawarła wprawdzie z innym podmiotem, lecz w jej ramach wykonuje pracę na rzecz macierzystego pracodawcy, należy osobę taką uważać za pracownika podmiotu będącego stroną stosunku cywilnoprawnego (zleceniodawcy).

Godzi się podkreślić, że przepisy ustawy systemowej nie definiują pojęcia „płatnik składek”, aczkolwiek w art. 4 pkt 2 lit. a – z wymieniono enumeratywnie wszystkie podmioty mające ten status. Z całokształtu unormowań tego aktu można natomiast wysnuć wniosek, że płatnikiem jest osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna zobowiązana do comiesięcznego obliczenia, pobrania i przekazania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składek na ubezpieczenia ze środków ubezpieczonego oraz własnych lub będących w jej dyspozycji (I. Jędrasik – Jankowska, Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego, tom I, Warszawa 2006, s. 42). Jednym z owych płatników jest w myśl art. 4 pkt 2a u.s.u.s. pracodawca. W żadnym z przepisów ustawy systemowej nie zamieszczono jednak własnej, autonomicznej definicji tego pojęcia. Na potrzeby regulacji omawianego aktu (a więc także jego art. 8 ust. 2a) należy zatem stosować termin „pracodawca” w znaczeniu, jakie nadaje mu art. 2 Kodeksu pracy. W myśl tego przepisu pracodawcą jest osoba fizyczna oraz jednostka organizacyjna, nawet nieposiadająca osobowości prawnej, jeśli zatrudnia ona pracowników. Tak zdefiniowany pracodawca jest z mocy art. 4 pkt 2a ustawy systemowej płatnikiem składek dla wszystkich pracowników w rozumieniu tego aktu, a zatem także dla tych, o jakich mowa w art. 8 ust. 2a, w tym także dla pracowników pozostających z nim w stosunku pracy i jednocześnie wykonujących na jego rzecz pracę w ramach umów cywilnoprawnych zawartych z osobą trzecią.

Za słusznością powyższego poglądu przemawia także zawarta w art. 18 ustawy systemowej regulacja problematyki podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a wobec odesłania z art. 20 ust. 1 – także na ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe. Skoro w sytuacjach, o jakich mowa w art. 8 ust. 2a u.s.u.s., mamy do czynienia z jednym, szeroko ujętym pracowniczym tytułem obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym, w art. 20 ust. 1a ustawy nakazano - w odniesieniu do osób wymienionych w tym ostatnim przepisie - uwzględnienie w postawie wymiaru składek również przychodu z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Oznacza to, że w przypadku pracowników, o jakich mowa w art. 8 ust. 2a u.s.u.s., podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi łączny przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 4 pkt 10 w związku z art. 18 ust. 1 u.s.u.s.), uzyskany z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy i wspomnianych umów cywilnoprawnych. W myśl art. 17 ust. 1 u.s.u.s. na płatniku (w tym przypadku – na pracodawcy) spoczywa zaś obowiązek obliczania, rozliczania i przekazywania składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.”

Reasumując należy stwierdzić, że wskazane przez skarżącego przepisy prawa materialnego były przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego i to w kilku orzeczeniach, a wyrażone w tym zakresie poglądy są jednolite. Autor skargi kasacyjnej nie przedstawił zaś żadnych przekonywujących argumentów przemawiających za potrzebą zmiany stanowiska judykatury w tej materii.

Wobec niewykazania istnienia żadnej z powołanych przesłanek przedsądu, z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji postanowienia.